Nro. 14. Rok ósmy.

Wychodzi co poniedziałek jeden numer. Prenumeratę przyjmują ces. król. pocztamty, księgarnie krajowe, jakoteż w kantorze Tygodnika w gmachu teatralnym hrabiego Skarbka na 2. piętrze.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rocznie płaci się we Lwowie, w kantorze redakcyi, 8 złr. 24 kr. m. k., bez przesyłki: na poczcie 10 złr. m. k. Na prowincyi, na poczcie 10 złr. 48 kr., w księgarniach krajowych 9 złr. 54 kr. m. k. Prenumerata półroczna nie przyjmuje się.

WE LWOWIE DNIA 7. KWIETNIA 1845 ROKU.

Czy się u nas chów bydła wypłaci bez letnich pastwisk?

(*Dokończenie*).

W tém zestawieniu potrzebnéj miesięcznie robocizny, widzimy w tym przykładzie płodozmiennego gospodarstwa dogodniejszy rozkład pracy na cały prawie rok, niżeli w przykładzie **A.** Robota ciągłem znacznie mniejsza niż tam. Największa jéj potrzeba w kwietniu i maju, w sierpniu a w dwóch jesiennych miesiącach. Pańszczyzna przyjęta jako należąca do tego folwarku miesięcznie 140 dni mniejsza jest od potrzeby o 102 dni czyli o 5 par własnych zaprzęgów, rachując na każdy uprząg dni roboczych 20 na miesiąc. Dodawszy do tych jeszcze jedną parę zapasną, byłoby do utrzymania całorocznego bydła roboczego sztuk 14, a to samych koni. I wystarczy tyle, bo chociaż w sierpniu, wrześniu i październiku potrzeba robocizny ciągłéj znowu jest większa o sto i więcéj dni miesięcznie, to jest i kim zastąpić tę potrzebę: bo jak niżéj zobaczymy, to mają w tém gospodarstwie wtedy 20 par bydła młodego *) do dyspozycyi, które na wiosnę i w lecie powoli wożąc z pola konicz na karmę zieloną, i bawiąc się niejako przyucza się do jarzma, a w jesieni, po dwa lub trzy dni na tydzień w pługu chodzić może, bez opadnienia z ciała. Widzimy że przy płodozmiennem gospodarstwie roboty ciągłem, pomimo o trzecią część zasianéj większéj przestrzeni ziemi, jednakże nie więcéj, ale nawet daleko mniéj potrzeba niżeli w przykładzie **A.** Pochodzi to po części z mniejszéj ilości potrzebnego transportu zboża i z mniejszéj potrzeby kilkakrotnego orania, tudzież że 2 nra leżą koniczu. Trzypolowy gospodarz bowiem mniéj dając nawozu więcéj musi ziemię przewracać ażeby zawarte w niéj pierwiastki roślinne rozwiązał, i ziemię, pod jednostajném kłosowem zbożem jak wiemy twardniejącą, spulchnił. Płodozmienny zaś gospodarz dając dwa razy tyle obornika w tym samym przeciągu czasu, już tém samém ma rolę miększą, przytém w dziewięciu leciech ma rolę dobrze zadarnioną przez lat 5, a otwartą pod kłosowem zbożem tylko lat 4, a o ile takie zadarnienie robi rolę pulchną, to wszyscy wiedzą którzy uważali jak się orze ściernisko dobrego grochu lub koniczu, a jak się orze żytnisko.

*) Do téj roboty nawet krowy dojne mogą być użyte.

Robocizna piesza w tym przykładzie większa jest o półtora tysiąca dni od téj jaka w przykładzie **A.** jest potrzebna, koszt jednak na jéj zapłacenie niewzrasta w tym samym stosunku: w lipcu bowiem, w sierpniu i wrześniu większa jest tu, niżeli była w **A.** tylko o 252 dni, ale uważając razem i robociznę ciągłem znajdziemy, że przy płodozmianie robocizny ciągłem w rzeczonych trzech miesiącach o 423 dni mniéj potrzeba niżeli przy **A**; zyskujemy więc 171 ludzi, którzy tam z bydłem pracują, a których tu użyć możemy teraz do roboty ręcznéj. Więc nie tylko że ta przewyżka nie da się uczuć z braku rąk, ale owszem znaczną ulgę sprawi. Jeżeli tam na żniwo musieliśmy, dla braku najemnika, położyć 1000 dni po 30 kr. w. w., to i tu pewnie więcéj dni tak drogo płacić nie będziemy, nadzwyżka więc cała 1529

robotnika pieszego położyć możemy po cenie w inne pory roku zwyczajnéj.

Użycie i wartość produkowanéj paszy.

Paszy mamy w tym przykładzie płodozmiennego gospodarstwa:

	cent.
Ziemniaków, buraków i brukwi 9650 centnarów, które karmione ze słomą mają wartość siana . . .	4353
Koniczu i siana z łąk mamy	4600
Słomy z grochu i mieszanki mamy 2420 cent. która redukując na wartość siana daje .	1500
Słomy czystéj 4400 cent., która sama skarmio na bydło mało co żywi, dawana jednak ze soczystą paszą ma wartości siana . . .	2200
Plew czystych bez prochu z pszenicy, owsa, grochu i żyta, rachując najmniéj, odejdzie od każdego centnara słomy, ℔ 3, razem centnarów 204, ta skarmiana bydłem opasowem wraz z ziemniakami i t. p. ma wartości siana	200
Razem ziemniaki i t. p. 9650 cent., siana 4600 cent., słomy 6820 cent., razem siana . .	12853

Téj karmy z gruntu sprzedawać nie można, boby to był początek bankructwa i gospodarza i roli; trzeba ją w nawozie znowu oddać roli, a takim sposobem zadowolnić się, chociaż mniejszym ale zato trwalszym i ciągle wzrastającym zyskiem. Odpowiedź na zapytanie: jakiem bydłem skarmiać tę paszę, aby prócz nawozu, gospodarzowi największy czysty zysk pieniężny przyniosła? zależy od wielu bardzo okoliczności, jakoto od miejscowości, od wiadomości gospodarza i ludzi służebnych, od pokupu na ten lub ów towar. Bezwątpienia najdrożéjby tę paszę zapłaciły szlachetnéj krwi merynosy; mniéj cokolwiek zysku uczyni chów bydła rogatego, a najmniéj uczyni hodowanie koni.

Troskliwy i znający się na rzeczy gospodarz zwykle się nie spuszcza na jedno tylko źródło dochodu, ale trzymać będzie i owce i bydło i konie, w miarę jak widzi możność swoją, potrzebę czasu i własny zysk. My dla prostszego rachunku przyjmiemy że ta pasza ma być skarmiana bydłem rogatém, a podług tego tylko wartość jéj rachować będziemy.

Niechaj tedy stoi na tym folwarku 60 krów dojnych. Co do przychowku, to polóżmy, że tylko dwie trzecie części tych krów urodzą takie cielęta, któreby dożyły do 5tego roku i były ze wszech miar zdatne do wypasu, 10 krów zostanie jałowych lub urodzi cielęta do chowu niezdatne, a 10 cieląt niech zostanie sprzedanych lub zginie w ciągu swego wzrostu. Będzie więc stan obory następujący: 60 krów, takiego wzrostu aby ważyły każda za życia 6 do 7 centnarów wied. Ta każda będzie potrzebować codziennie aby się dobrze w ciele trzymała, a przytém dobrze się doiła, 20 ℔ siana lub innéj paszy tyle, aby wartością swoją pożywną razem wyrównała téj ilości siana, i objętością wypełniła żołądek. Można więc pyłożyć na jedną sztukę jako potrzebę dzienną $7\frac{1}{2}$ ℔ siana, 10 ℔ słomy a 20 ℔ ziemniaków, buraków i brukwi. Na pewne licząc u nas taka zimowla trwać będzie rocznie przez 8 miesięcy, potrzeba tedy dla jednéj sztuki na zimowlę 18 cent. siana, 24 cent. słomy a 48 cent. ziemniaków i t. p., a dla sztuk 60 potrzeba będzie razem siana 1060 cent., słomy 1440 cent., ziemniaków 2880 cent. Paszy zielonéj w lecie każda sztuka potrzebuje codziennie 80 ℔ świéżego koniczu, i 4 ℔ słomy. Konicz przy suszeniu zsycha się zwykle na piątą część swojéj wagi, ale to jest rzecz wypróbowana doświadczeniem, że 80 ℔ świéżego koniczu i 4 ℔ słomy bydle równie dobrze żywią jak 20 ℔ siana.

Żywią bowiem bydle cokolwiek i te części, które się przy wysuszeniu ulatniają. Z morga będzie surowego koniczu 150 cent. Jedna krowa potrzebuje na 4 miesiące 96 cent., 60 sztuk potrzebują 5760 cent. czyli morgów 38, lub wartości siana 1140 cent. i słomy 288 centnarów.

	siano	słoma	ziemn.
Potrzeba tedy na dni 360 (bo potrzebę wszystkiego bydła pięciu dni i więcéj w roku zastąpią liście z buraków i brukwi dotąd nierachowane) jest	1860	1728	2880
Dodać należy na osypkę w napojach ciepłych owsa korcy 60.			
	cent.	cent.	cent.
Potrzebę jałownika dla skrócenia summarycznie tylko położymy 50 cieląt. Na te potrzeba będzie rocznie	500	250	250
Do tego jeszcze 150 korcy owsa a 25 k. grochu, groszku, soczewicy.			
47 roczniaków potrzebują rocznie	500	750	750
44 dwulatek potrzebują rocznie (siano lub konicz tylko przez lato)	150	1100	1100
40 trzylatek potrzebują rocznie (siano czyli konicz także tylko latem)	200	1200	1200
Razem potrzeba dla obory rocznie	3210.	5028.	6180

Pozostaje jeszcze do innego użytku siana 1390 cent., słomy 1792 cent., ziemniaków 3430 cent., plewy 204 centnary.

Potrzebujemy dalej dla 12 koni roboczych, na każdego dziennie po 10 ℔ siana, 5 ℔ słomy i 2 garnce owsa, przez dni 365, razem: owsa 287¼ korca, siana 438 cent., słomy 2194 centnarów.

Na wypas przeznaczonych 40 sztuk bydła w 5tym roku paść się będą przez lato aż do jesieni na otawach, a od początku listopada aż do marca stoją na stajni. Te potrzebować będą, każde 20 cent. siana, słomy 15 cent. z mieszanki i grochu i 50 cent. ziemniaków, buraków i brukwi i 5 cent. plewy. Do tego licząc na każdą sztukę po 10 korcy owsa, a 3 korce grochu i do 5 cent. plewy będzie cała potrzeba: siana 800 cent., słomy 600 cent., ziemniaków 2000 cent., plewy 200 cent., owsa 400 korcy, grochu i t. p. 120 korcy.

Zostanie jeszcze 152 cent. siana, 773 cent. słomy, a 1470 korcy ziemniaków i t. p. Siano na zapas, słoma na podściółkę a ziemniaki brukiew i buraki na nasienie, a resztą można tuczyć nierogaciznę, która w cztérech letnich miesiącach ma podostatek serwatki, na któréj, z dodatkiem cokolwiek sieczki ze świeżego koniczu, trawy lub liścia, utrzymać się może sztuk 60, w zimie ziemniaki, brukiew i t. p. z dodatkiem pośladów i serwatki wystarczą, aby taka sama ilość nierogacizny dobrze się przekarmiła, i przy tym 6 loch z przychowkiem się wyżywiło.

Wydatki na to gospodarstwo będą następnjące:

Ekonom 20 korcy twardego zboża i 250 złr. w. w. Pisarz 10 k. tward. zboża i 125 złr. w. w. Gumienny, który i stodoły pilnuje i paszę wydaje, 10 k. tw. zboża 40 złr. w. w. Dwóch dozorców robocizny każdy po 8 k. twar. zboża i 40 złr. w. w. Pięciu parobków do koni po 8 k. tw. zboża i 40 złr. w. w. Do bydła szafarz 15 k. tw. zboża i 100 złr. w. w. Sześć dziéwek do krów po 8 k. tw. zboża i 32 złr. w. w. Sześciu parobków do jałownika po 8 k. tw. zboża i 40 złr. w. w. Cztérech parobków do opasowego bydła i do nierogacizny po 8 k. tw. zboża i 40 złr. w. w. Tylu sługami takie gospodarstwo wygodnie obejdzie się i podczas karmy zimowéj i podczas letniéj żadnego niepotrzebując pomocnika mogą i sieczki narznąć i koniczu nakosić ile potrzeba i koło nierogacizny wystarczą.

Dla tych potrzeba razem 239 korcy twardego zboża, to jest: 50 k. pszenicy, 70 k. grochu, jęczmienia i soczewicy i 120 k. żyta, a 1387 złr. w. w.

Wydatek gotowy na sól, łańcuchy, zgrzebła i t p. tudzież za nasienie potrzebne koniczu, które co roku kupić trzeba, 700 złr. w. w.

Najęty robotnik. Podczas żniwa 500 złr. w inne pory roku 382 złr., a w trzech miesiącach, gdzie się orze bydłem własnem, na wypas przeznaczonem, trzeba prócz własnych parobków najemnika za 100 złr. w. w. Razem 2069 złr. w. w.

Dochody będą: nabiał od 60 krów tak karmionych przynajmniéj dwa razy taki jakiśmy przy **A.** położyli, to jest od jednéj po 40 złr. .	złr. w.w. 2400
Dochód z nierogacizny, prócz omasty dla dworskich ludzi, ...	900
40 sztuk karmnego bydła takiéj wielkości i tak utuczonego po 125 złr.	5000
Zboża pozostającego: pszenicy 654 korcy, po 6 złr.	3924
Żyta 144 korcy, po 4 złr. .	576
Grochu, soczewicy i t. p. 89 korcy, po 4 złr. . . .	356
Owsa (bo jęczmienia tylko tyle się supponuje ile dla ludzy potrzeba) pozostanie 251 korcy, po 1 złr. 15 kr.	313
Dochodu summa	13469
Wydatek był	2069
Zostanie na czysty dochód	11400

Z tego potrącić jeszcze wypada monarchiczne podatki.

Z jednego morga ziemi 22 złr. 48 kr. w. w.

Dochód więc gotówki w płodozmiennem gospodarstwie z jednego morga znacznie większy niż podwójny od dochodu w trzypolowém.

Co jednak takiego gospodarstwa zaletą jest najważniejszą, to jest to, że przy płodozmianie mamy rękojmię trwałości a nawet powiększenia się dochodu przez wzrastającą corok ilość nawozu.

W tém gospodarstwie potrzebujemy co rok nawozu 34320 centnarów.

Pasza sucha skarmiona dobytkiem 13560 cent. wydaje oborniku	27320 cent.
Ziemniaki, buraki i brukiew ważą 9650 cent., a w oborniku to samo	9650 cent.
będzie więc razem nawozu dobrego . .	36970 cent.

Zostanie od potrzeby gruntowéj 2650 cent. którémi można wygnoić na nr. 7mym pod groch blisko 6 morgów, a gdyby podług okoliczności miejscowych okazała się możność nawożenia na konicz nr. 5. przynajmniéj w części popiołu lub zołów zamiast oborniku, to wkrótce pilny gospodarz zdołałby cały nr. 7my wygnoić, a wtedy ten numer i następne dwa uczyniłyby podwójny dochód, jakiśmy tu przyjęli, coby na każdy morg kilka złr. czystego dochodu

przyczyniło. A przy takiéj ilości dobrego nawozu, i przy tak przyzwyczajonych do pewnego i trwałego zarobku ludziach, dopiéro myślić możemy o korzystnem zaprowadzeniu olejarni, cukrowni i innych rękodzielniach, z gospodarstwem blizki stosunek mających, i podnieść dochód naszéj ziemi do tego stopnia, jak widzimy że stoi za granicą.

Chów bydła tedy nie tylko że się u nas wypłaci, ale jest jedyną podstawą i podniesienia rolnictwa naszego i dochodu z ziemi; jest główną pomocą do pomnożenia zarobników, do zaprowadzenia przemysłu i rękodzielni pożytecznych, oraz i do ustalenia cen zboża.

Jak każde wyrachowanie sperandy zysku i pracy w gospodarstwie rolniczem nie może być niezawodne, ile że jest od wielu codziennie nowych okoliczności zawisłe, tak też i te rachunki w poprzedniczych dwóch przykładach gospodarstwa nie mogą być dokładne. Dodać jednak należy, że są na doświadczeniu kilkunastuletniem oparte; że są bez predylekcyi tego lub owego systematu, i tylko w tym celu robione, aby się do prawdy zbliżyć. Mogą się wydawać pojedyńcze pozycyje, tu przyjęte, jednym zawielkie, drugim zamałe, podług różnych miejscowości; mogę jednak zapewnić, że zwłaszcza w przykładzie drugim, to jest płodozmiennym, tu policzona jest daleko mniejsza intrata: gdyż tam, gdzie na takiéj glebie już od kilkunastu lat tak pracują, utrzymują na morgu ziemi i łąk rok wrok aż do 10 owiec lub co jest prawie tosamo jedną sztukę rogatego bydła, więc blisko dwa razy tyle jakeśmy tu przyjęli, potrzeba zaś dni roboczych tam jest znacznie mniejsza: bo rola dobrze uprawiona, często gnojona i w cieniu utrzymana tak się da orać parą końmi jak twarda wyorana czterma, a inna sześcioma.

Przy płodozmiennem więc gospodarstwie jest możliwość osiągnąć z dóbr najwyższy czysty dochód i bez pomocy obcego bydła się obejść, ale zaprowadzenie tego systematu gospodarstwa poprzedzić powinno zaokrąglenie gruntów dworskich, a wtedy dworom i włościanom dopiéro otworzy się droga gospodarować z korzyścią. *X. K.*

O sztucznem nawodnieniu łąk i pastwisk, tudzież o mieszaniu zielonéj paszy i zielonego nawozu.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że pastwiska pięć razy są tańsze od siana, to zaś trzy razy tańsze jest od ziemniaków, a ziemniaki są znowu tańsze od zboża. Nie jest to czczem urojeniem, ale wynikłością dokładnych obliczeń.

Mali być to obliczenie prawdziwem, wtedy utrzymywanie na stajni zwłaszcza bydła rogatego musiałoby być bardzo wysoko oszacowane. Gdy zaś pastwiskom damy to co się im należy, bo ziemia musi mieć odpoczynek, i gdy stworzymy do tego łąki tam, gdzie ich natura nam odmówiła, to bydło rogate i owce będą nierównie taniéj i lepiéj żyć i lepiéj się wypłacać na wolnem żyżnem pastwisku, a niżeli w ustawicznéj niewoli.

Prawda że rozległe obszary jałowych pastwisk przynoszą tenże sam mały pożytek, co wielkie ale złe łąki. Potrzeba więc i te dźwignie gospodarstwa wiejskiego ulepszyć, jeżeli już raz chcemy rozumowie a przytém podług natury postępować. Przeto zdrowe i pożywne trawy i rośliny pastewne nie powinny żadną miarą skąpo i powierzchownie ziemię pokrywać, ale owszem powinny być gęste i z największym, najstosowniejszym doborem być siane: zasiewanie traw i roślin pastewnych utrzymuje i powiększa uprawę ziemi, nastręcza bydłu obfity wybór najzdrowszego pożywienia, daje wydatne wielkie sianokosy i pozwala innego zyskownego pożytku z oszczędzonéj przestrzeni przez założenie sztucznych pastwisk i łąk.

Na kwadratowym calu miary dziesiątkowéj może bardzo wygodnie stać i rosnąć pięć roślin, traw i ziół pomieszanych: ponieważ pastwiska owcze powinny być tylko 2—3 cali, krowie i na zielony pognéj 3—4 cali, trawy na siano do koszenia 1—2 stóp wysokie. Tym sposobem na stopę kwadratową wyszłoby 500, na sążeń kwadratowy 30000, a na morg n. a. 23 milionów ziarnek nasienia albo pożytecznych roślin. Tego prawidła potrzeba przestrzegać, ponieważ na gęste pokrycie ziemi szczególniéj trzeba zważać: bo w ciasności i pomieszane rosną nawet na mniéj dobrym gruncie rośliny pastewne bujniéj a niżeli gdyby odosobnione były.

W tych tedy okolicznościach dla krowy albo dla dziesięciu owiec wystarczyłoby pastwiska $3\frac{1}{2}$ morga gorszego, $2\frac{1}{2}$ średniego, $1\frac{3}{4}$ dobrego gruntu. Większa część przytoczonych tutaj roślin, oprócz niektórych jednorocznych, trwa przez zimę i są u nas zwyczajne, przeto nasienia ich można przysposobić niewielkim kosztem. Co do rodzaju traw zwracam na to uwagę, że największa ich część w lipcu i sierpniu dojrzewa, i że nasienie ich nie powinno być przejrzałe: boby łatwo wysypać się mogło, zwłaszcza w rodzajach kostrzew. Nasienie powinno być zaraz

po zebraniu na przewiewnem miejscu, aby dojrzało, wysuszone należycie i dobrze schowane. Tylko niektóre rośliny wypadnie sprowadzać od handlarzów nasion np. od Marcina Graschofa w Quedlinburgu, od Bootha (wymawiaj Buhs'a) i kompanii w Hamburgu, albo od Wunderlicha w Frankfurcie nad Menem, jeżeli ich całkiem opuścić nie można a na ich miejsce jednorodny gatunek podstawić.

Aby zaś z jednéj strony bliżéj oznaczyć prawdziwą potrzebę przepisanéj tutaj recepty traw i ziół, wyrachowanéj na 709.9 sążni niższych austryjackich; z drugiéj zaś strony pozwolić szanownemu czytelnikowi, aby sobie sam robił każdą mieszankę, stósowną do swoich gruntów, podaję tu naprzód spis najpożyteczniejszych gospodarskich roślin, z oznaczeniem liczby ziarnek nasiennych, na funt licząc 32 łóty. Dla oszczędzenia miejsca opuszczają się trzy zera, oznaczające tysiące, zatém 100 znaczy 100000 ziarnek na funt.

I. GRAMINEA. TRAWIASTE

a) Pszeniczne.

1) *Lolium perenne* (rajgraz angielski, *englisch Raygras*) prędko twardnieje. 100.

2) *Lolium italicum* (rajgraz włoski, *italienisch Raygras*) prędko rośnie; już w pierwszym roku daje dwa zbiory. 100.

3) *Lolium arvense* (len polny, *Leinlolch*) roślina ochrończa między trawami, daje wyborny zbiór i pognój, 100.

4) *Hordeum nodosum* i *Hordeum pratense.* 100 (jęczmień polny); trzeba go kosić nim w kłos wystrzeli; równie též

5) *Hordeum maritimum*, (jęczmień polny nadmorski, *Seestrandsgerste*) 100. Wszystkie trzy rodzaje dobre są na pastwisko w średnim gruncie; w wilgotnym zaś mogą być koszone na siano.

6) *Elymus philadelphicus* (amerykański owies, *amerikanischer Sandhafer*) 100. daje na glinkowatym mokrym gruncie trzy razy więcéj i lepszego siana, a niżeli czerwona koniczyna.

7) *Elymus caninus* albo *Triticum caninum* (psia pszenica, *Hundeweizen*) 300, dobry na pastwisko w średnim gruncie; można go téż raz kosić na siano.

b). Lisiogon.

8) *Alopecurus pratensis* (lisi ogon łąkowy, *Wiesenfuchsschwanz*) 350, zgadza się najlepiéj z poa (trawą wiechową) i *lolium* (rajgrazami) daje wczesną, pożywną trawę w dobrym gruncie, rozkrzewia się zaś dopiéro w trzecim roku i co roku może być trzy razy koszony na słodkich tłustych łąkach.

9) *Phleum pratense* (brzanka łąkowa, *Thimotheegras*) 800.

10) *Phleum Böhmeri* (brzanka piaskowa, *Sandtimothee*) 800, daje dobrę darninę i wczesną paszę dla owiec na gruntach średnich i piasczystych.

11) *Phalaris arundinacea*, (ostrzyca trzcinowa, *Glanzgras*) przed kwieciem daje dobrą paszę zieloną, a zmieszana z koniczyną dobre siano, i wymaga średniego gruntu. 500.

12) *Phalaris canariensis* (trawa kanaryjska) w pulchnych tłustych gruntach jest rośliną ochrończą dla drobnych traw. 100.

c) Rodzaje owsa, *Hafergras-Familien.*

13) *Avena flavescens* (owies złoty, *Goldhafer*) 600, piękna trawa na pastwisko w złych gruntach, tudzież

14) *Avena pratensis* (owies łąkowy, *Wiesenhafer*) 500, rozkrzewia się dopiéro w trzecim roku.

15) *Avena pubescens* (owies włosisty, *haariger Wiesenhafer*) 500, dobry jest na pastwisko w suchych lekkich gruntach.

16) *Avena elatior* albo *Arrhenatherum elatius* (francuzki rajgraz, *französisch Raygras*) 200, w dobrym gruncie, można go na 14 dni przed koniczyną kosić, daje cztéry zbiory a na piasczystych polach paszę dla owiec i krów.

17) *Holcus lanatus* (trawa miodowa, *Honig- oder Wollgras*) 3 miliony, zawiéra w sobie dużo kleju i cukru, rośnie jako mieszanka w wilgotnym piasczystym gruncie.

18) *Holcus borealis* albo *Hierochloa odorata* (trawa wonna, *Darrgras*) dwa milony, na tłustych łąkach, powiększa zapach siana.

19) *Aira flexuosa* (miętlica, *Bogenschmiele*) dwa miliony; tworzy mocną darninę i jest wyborną trawą pastewną na gruntach suchych.

20) *Aira canescens* albo *Corpynephorus canescens* (śmiałek siwy, *grüne Schmiele*) dwa miliony, tudzież *Aira caespitosa* (śmiałek pastewny, *Rasenschmiele*) 2 miliony, mocno się zadarnia i jest wyborną trawą pastewną.

21) *Leersia oryzoides* (ryżowata leersia, *Reisartige Leersie*); wyborna trawa łąkowa, na mokrym gruncie rośnie bujno i daje obfitą paszę. 100.

22) *Aira arundinacea* (mietelnica trzcinna, *Rohrschmiele*); 3—4 stóp wysoka, na mokrym gruncie, daje dobre siano i trawę pastewną. 5 milionów.

23) *Anthoxantum odoratum* (trawa wonna prawdziwa, *Wiesen-Ruchgras*) wcześna i aż do późnéj jesieni trwająca, gorzkawa trawa pastewna i sienna.

24) *Melica nutans* i *Melica altissima* (trawa perłowa, *Perlgras*), 500.

25) *Milium effusum* (prosownica rozpierzchła, *Hirsengras*) pachnąca trawa łąkowa. 150.

26) *Milium multiflorum*, także 500.

d) Stokłosowe.

27) *Cynosurus cristatus* (grzebienica tęga, *Kammgras*) 700; wyborna trawa na pastwisko dla owiec, wytrzymuje posuchę, rośnie bujno dopiéro po ś. Janie, lubi dobrą ziemię; może być także koszona na siano.

28) *Festuca arundinacea* (kostrzewa trzcina, *Rohrschwingel*) 200; mało jéj trzeba przymieszywać, w tłustym wilgotnym gruncie można ją trzy razy kosić, jest bardzo pożywna i daje więcéj siana a niżeli najlepsza czerwona koniczyna.

29) *Festuca pratensis, Festuca elatior* (kostrzewa łąkowa, *Hoch-und Wiesenschwingel*) 200; dają także średnią pożywną trawę na siano i pastwisko.

30) *Festuca ovina, Festuca duriuscula* i *Festuca rubra* (kostrzewa owcza, czerwona i twarda, *Schaaf-Roth-und Hartschwingel*) po 600; daje wczesną paszę dla owiec nawet na lekkich gruntach, wytrzymują posuchę.

31) *Festuca gigantea, (Bromus giganteus)* (kostrzewa olbrzymia, *Wiesentrespe*) 100; daje dużo ale twardego siana na polach i łąkach i trwa zielono aż do listopada na paszę zostawiona.

32) *Bromus secalinus* (stokłosa żytnia, *Roggentrespe*) 80; roślina ochrończa dla roślin trawnych; dojrzała, w snopkach dobrą jest paszą dla koni, a skoszona niedojrzała daje pożywne siano.

33) *Bromus arvensis* (stokłosa polna, *Trespe*) 150; skoszona przed kwieciem daje wyborne siano, tudzież ochrania delikatniejsze traw rodzaje.

34) *Bromus mollis* (stokłosa miękka, *weiche Trespe*) 100; lubi tak jak i inne rodzaje stokłosy nieco wilgotną ziemię.

35) *Bromus erectus* (stokłosa wyższa, *aufrechte Trespe*) 200; zmieszana z koniczyną, w jałowym gruncie daje lepsze siano a niżeli brzanka łąkowa.

36) *Briza media*, (draczka mała, *Zittergras*) 150; niezbędna na pastwiskach.

37) *Dactylis glomerata*, (psia trawa kupkowata, *Knaulgras*) 400; rośnie od wiosny do późnéj jesieni, i daje wszędzie dobre pastwisko, może także być koszona na siano.

38) *Dactylis altaica* (rosyjska psia trawa kupkowata, *russisches Knaulgras*) 350; daje podwójny zbiór niż poprzednicza.

39) *Poa angustifolia* (trawa wiechowa wązka, *schmalblättriges Rispengras*) najwcześniejsza i najgęstsza trawa pastwiskowa. 1$^1/_2$ miliona.

40) *Poa trivialis* (trawa wiechowa pospolita, *gemeines Rispengras*) 1 milion; jest i będzie królową wszystkich traw polnych i łąkowych, tak cudzoziemskich jako i krajowych. *)

41) *Poa pratensis* (trawa wiechowa łąkowa, *Wiesen Rispengras*) 1 milion, rośnie na lekkich także gruntach.

42) *Poa compressa* (trawa wiechowa ze ściśnionem źdźbłem, *Rispengras mit zusammengedrücktem Halm*) 1 milion; rośnie także po piaskach i kamienistym gruncie jako trawa pastwiskowa.

43) *Poa nervata (Poa lineata)* (trawa wiechowa pasmowata, *nervigtes Rispengras*) 1$^1/_2$ miliona, jest trawa bardzo gęsto rosnąca na siano i pastwisko.

44) *Poa fertilis* (trawa wiechowa żyzna, *sprossendes Rispengras*) rośnie od rannéj wiosny aż do późnéj jesieni bardzo rozkosznie. 1$^1/_2$ miliona.

45) *Poa nemoralis* (trawa wiechowa leśna, *Wald-Rispengras*) daje bardzo obfite pastwisko i dużo siana. 1$^1/_2$ miliona.

(Dokończenie nastąpi).

O karmieniu pszczół i połączeniu słabych ulów.

Do tego artykułu dał nam powód szanowny paroch z Niegowic, pisał on nam że w kalendarzu Schneidera z roku 1842 umieszczony jest kalendarz pszczelny, w którym na miesiąc sierpień wyrażono: że w tym miesiącu należy dawać soku pszczelnego, aby pszczoły żywność tę jeszcze przed zimą w miód zamienić i woskiem zarobić mogły. Rzecz więc idzie o to: z czego składa się ten sok pszczelny? Przeczytawszy zacytowaną poradę, przekonaliśmy się, że tłumacz owego artykułu w kalendarzu

*) Nasiona traw i zbóż zagranicznych, chociaż wielce są obiecujące z początku, i chociaż dajemy im najlepszą ziemię i troskliwie pielęgnujemy, wkrótce sprzeniewierzają się nam i przyprowadzają nas do niemałych strat. Jest tego wiele bardzo przykładów. Nie trzeba pochwałom zapłaconym wierzyć ślepo, są to poprostu samołówki na naszą łatwowierność i prawość.

przetłómaczył doslownie z dzieła Musla nie dawszy objaśnienia potrzebnego. Sok pszczelny wzięty jest tylko za słowo właściwsze syta, przez które oznacza się sztucznie przyrządzony pokarm dla pszczół dawany gdy się ul ubogi w miód zaopatruje. Z czego się zaś syta robi wiadomo każdemu bartniakowi. Trafia się jednak, osobliwie w większych pasiekach, że miodu przaśnego zabraknie, obcy zaś, osobliwie od Żydów kupowany, może im ile najczęściéj zakwaszony stać się szkodliwy, więc trzeba im przyrządzić sytę którą A. Thaer w swoim poradniku gospodarskim podaje. Wziąść 8 garncy mąki z jęczmiennego, słodu na wietrze suszonego, rozkłócić ją w gorącéj wodzie na gąszcz, pozwolić téj mieszaninie kilka godzin postać, a potém dolać 18 garncy waru, i przemieszawszy należycie, dać temu znowu stać przez półtory godziny, aby słód na dół osiadł. Gdy się już dobrze ustanie, zlać lekko z wierzchu w kocioł i dodawszy do tego pół łóta anyżu okrągłego, gotować przez półtory godziny, aż się jedna trzecia część wygotuje. Potém odwar ten starannie kilka razy przez podwójny płatek przecedzić i znowu go tak długo gotować, aż pozostanie tylko ze wszystkiego sześć garncy; nim się odwar powtórnie wleje do kotła, potrzeba go starannie wodą wypłukać i czystym płatem wytrzeć. Do każdego garnca odwaru dodać teraz po funcie oczyszczonéj patoki, i gotować razem tak długo, aż znowu zostanie w kotle najwięcéj około cztérech garncy. Syróp ten można potém dawać pszczołom, który im jest bardzo zdrowy. Robimy jednak miłośników pszczelnictwa uważnemi, że żaden surogat nie zastąpi miodu czystego ze zdrowych plastrów. Kto chce mieć zdrowe i do rojenia się silne pszczoły, nie powinen ule w miód słabo zaopatrzone same zostawiać: bo ze sztucznego karmienia pszczół nie pomnoży się pożytek, owszem strzedz się trzeba dawać im faryny lub syropu cukrzanego powszechnie przepełnionego zdrowiu ich szkodliwemi ciałami chemicznemi. A jeżeli już nastąpi niezbędna potrzeba ich żywić a miodu w plastrach trudno dostać, radzimy na sytę użyć syropu ziemniaczannego: ten bowiem z pomiędzy wszelkich fabrycznych słodyczy najmniéj zawiéra w sobie kwasu cukrowego, tyle pszczołom niebezpiecznego. Gdy zaś słabe ule w jeden przyjdzie połączyć, to do téj czynności potrzebny jest środek pośredni, bez którego mozolną i niebezpieczną tę pracę trudno wykonać. Potrzeba piérwéj pszczoły oswoić, aby jedne drugim nie były obcemi, to się zaś przez skrapianie ich spirytusem aromatycznym robi. Weź 2 łyżek oczyszczonéj patoki, 2 łyżek dobréj wódki i 4 do 5 łyżek letniéj wody, dodaj po dobrém zamieszaniu za krajcar miałko utłuczonego anyżu płaskiego i za krajcar drobno utartéj kamfory. Wszystko to razem zmieszaj, zléj do flaszeczki, dobrze zakorkuj i miéj pod ręką do użytku, gdy tego potrzeba wymagać będzie. Nakrapianie pszczół, mających się w jeden ul połączyć, odbywa się następującym sposobem. Wieczorem wprzód nalać owego spirytusu na płytkie naczynie, otworzyć główny otwór z tyłu ula jednego i drugiego, które z sobą mają być połączone, a otwory, któremi pszczoły wylatują zamknąć, i kłosami w szczyptę zebranemi wnętrze ich wykropić i znowu pozatykać.

Nazajutrz raniutko otwiérają się otwory z tyłu obydwóch ulów, i ściśle złączają się otworami do siebie, aby pszczoły szparką wyłazić nie mogły. Żeby się zaś ule trzymały, można je w miejscu najstosowniejszym powrozem związać. Pszczoły o ile wiadomo poznają się przez węch; przez mocny zapach spirytusu tracą swój właściwy wyziew i wszystkie jednakowo pachną, przestają więc bić jedne na drugie. Połączenie nastąpi wkrótce, wtedy należy też przełożyć zapas miodu w plastrach w ten ul, gdzie najwięcéj nagromadziło się pszczół, a gdyby w opróżnionym zostało jeszcze trochę pszczół, to z niemi tak jak z rojem sobie postąpić i do tamtego ula przełożyć. Nie wypada też tego dnia pszczołom otworu do wylotu odmykać, lepiéj aby się z sobą dobrze obeznały, potrzymać ich tak przynajmniéj przez jedną dobę. Może i teraz zapas miodu nie będzie jeszcze znaczny, ale im więcéj jest w ulu pszczół, tym jest im ciepléj, a wtedy téż mniéj potrzebują pokarmu.

Tego sposobu można też użyć, jeżeli który ul utraci matkę a innéj mu dać nie można; przez połączenie z innym ulem nie tylko się go uratuje, ale daleko będzie do rojenia silniejszy.

O dojeniu krów.

Pewny uważny ziemianin w Niemczech dostrzegł, że niektóre jego krowy, które jednemu parobkowi do doglądania były oddane, daleko więcéj mléka dawały, niżeli inne, chociaż wszystkie jednakowo były hodowane. Doszedł nakoniec że to tylko był fortel przy dojeniu używany, który przebiegły pastuch tail. Zasadzał się on zaś na tém, że pastuch dojąc zaciągał zawsze na palce miękką mokrą skórkę, przez co wymie doznawało miłego, chłodnego ciśnienia,

podobnego do ssania cielęcia, a mléko dość znacznie przybywało, chociaż to się działo zaraz po odsadzeniu cieląt. Suche palce muszą zapewne niemiłe czucie sprawować i działanie naczyń mlecznych powoli wstrzymywać, przez co wymie u krów ściąga się, a mléko zupełnie ustaje. Właściciel ów kazał potém takie palce z gumy elastycznéj porobić, które jeszcze lepszy skutek sprawują. Niechaj téż nasze gospodynie każą swym klucznicom doświadczyć tego sposobu przy dojeniu krów, i o skutku, złym czy dobrym, donieść do publicznéj wiedzy w niniejszem pismie, które pragnie wszystkie takie wiadomości zagraniczne w kraju stwierdzić doświadczeniem.

O łataniu galoszy gumielastycznych.

Galosze gumielastyczne jak z jednéj strony dla swéj lekkości są nie oszacowanym wynalazkiem naszych czasów, tak z drugiéj podlęgają bardzo prędkiemu psuciu się, szczególnie po miastach kamieniem brukowanych. Kamienie bowiem i szkło potłuczone są przyczyną, że galosze bardzo się często przecinają, a mając choć najmniejszą dziurkę przepuszczają wodę i stają się nieodpowiedne swemu celowi, ochronienia nogi od wilgoci. Wszakże łatwo można dziurawe gałosze załatać następującym sposobem. Poprzecinane miejsca trzeba nasamprzód oczyścić dobrze z błota i piasku, wymyć wodą i wysuszyć; potém ścisnąć dwoma palcami lewéj ręki ściany tak aby się jedna drugiéj dotykała, zmoczywszy je świeżo rozpuszczonym terpentynowym olejkiem, i powtarzaiąc to kilka razy w jednem popołudniu. Terpentynowy olejek rozpuszcza tyle żywicy, że ta utworzy rodzaj pokostu, który ściskaniem zalepia całkiem przecięte miejsca. Na drugi dzień trzeba jeszcze raz powtórzyć robotę, a cel będzie zupełnie osiągnięty. To o przeciętych miejscach w podłuż lub w poprzek, gdy zaś są dziury większe, potrzeba oczyściwszy je wprzód z błota, wymywszy wodą i wysuszywszy, powybijać tak nazwanym durszlakiem nadpsute miejsca, a włożywszy kopyto lub kawałek drzewa w galosz, włożyć tymże samym durszlakiem wybitą łatkę z gumielastyki w dziurę i terpentynowym olejkiem w opisany sposób skleić.

Sposób prędkiego utuczenia gęsi aby miały wielką wątrobę.

Najlepszy sposob prędkiego utuczenia gęsi zależy na tém, aby je napychać kluskami z mąki jęczmiennéj owsianéj i grochowéj z przydatkiem trochy soli i pieprzu. Nie trzeba także zaniedbywać przymieszywać nieco mléka i masła. Główną téż powinno być rzeczą, aby przy każdém karmieniu dać gęsi połknąć w kluski wgniecioną szczyptę sproszkowanego *antymonium*; kiedy gęś dobrze trawi, napychać ją co parę godzin. Poślednia mąka pszenna, ugotowany groch, ziemniaki drobno posiekane, kukurudza z odrobiną imbieru, zagniecone na kluski sprawują to, że wątroba u gęsi będzie duża. Wodę czystą i świéżą zawsze miéć powinny, do któréj przydać należy sproszkowanych węgli drzewnych i piasku. Stary, czérstwy chléb wodą i mlékiem odwilżony, tudzież odrobina soli i *antymonium* przyczyniają się do prędszego i lepszego utuczenia.

Wiadomości handlowe od 31. marca do 7. kwietnia r. b.

Targ na woły we Lwowie. Przypędzili różni 221 wołów mizernych i przytém bardzo drogich; płacono za sztukę od 30 do 43 złr. m. k. Wszystkie zostały przedane, i jeszcze potrzeby nie były zaspokojone. Za parę skór dają 16 do 18 złr., a za cetnar przetopionego łoju 19 złr. m. k.

Ceny produktów we Lwowie. Zboże raptem podskoczyło: Za korzec pszenicy dają od 11 do 12 złr., za żyto 9 złr. 30 kr., za jęczmień 8 do 8 złr. 30 k., za hreczkę 7 do 8 złr., (téj przywieziono z Rosyi kilkanaście tysięcy korcy do kraju); za owies 6 złr., w. w. Na wódkę także obudziła się raptem spekulacyja; Za garniec okowity mieli niektórzy rawrzeć kontrakty po 36 kr. m. k., ale to jest pewno, że okowita nie sto niżéj jak 33 do 34 kr. m. k.

Z okolic Stryja, 28 marca. Przedłużona zima przeraża nie jednego gospodarza. Z powodu niedostatku paszy, w wielu miejscach bydłu tylko tyle dają jeść, aby ono przy życiu utrzymać. Jeżeli nieprędko nastąpi powietrze cieplejsze, to to co uszło przed chorobami padnie ofiarą głodu. Bydło będzie niesłychanie drogie, i nie wiedzieć zkąd go brać: bo w Besarabii ogromne mnóstwo wyginęło na zarazę i przez burze. Stowrzód między naszem bydłem ogromne sprawił spustoszenie, są miejsca w naszym obwodzie, gdzie dziennie pada po 20 sztuk.

Zboże idzie w górę: za korzec pszenicy płacą od 9 do 9 złr. 30 kr., za żyto od 7 do 8 złr., za jęczmień 7 złr., za owies 4 złr. 20 kr., za groch piękny 9 złr., za hreczkę 7 złr., za korzec ziemniaków 3 do 3 złr. 30 kr. w. w. Wódka trzyma się w cenie, za garniec okowity 30° płacą 30 i 31 kr. m. k.

Do tego numeru Tygodnika dołączony jest dodatek czwarty.

Redaktor T. W. Kochański. — Drukiem Piotra Pillera.

Dodatek 4ty do Tygodnika rolniczo-przemysłowego, nr. 14. dnia 7. kwietnia 1845.

Pomnik dla xiędza Kluka w Ciechanowcu.

Rozmaitości (lwowskie) b. r. na str. 47. doniosły o pomniku dla Kluka, mającym się wystawić nakładem Stefana Ciecierskiego, teraźniejszego właściciela miasta Ciechanowca. Czem jest Wojciech Thaer dla Niemców, tem xiądz Krzysztof Kluk dla nas w gospodarstwie wiejskiem: położył on wielkie zasługi około nauk przyrodzonych w Polsce, zjednał też powszechną wziętość w narodzie: na Litwie było przysłowie, że kto nie czyta Kluka, dobrym gospodarzem być nie może. W dwunastu tomach swych szacownych dzieł, kilkakrotnie drukiem ponawianych, w których cały ogromny obszar przyrodoznastwa zamknął, połączył naukę z pożytkiem, użył rozkładu najbardziej przystępnego, zważając więcej na praktykę, niżeli teorię, opisując dłużej i obszerniej rzeczy krajowe, niżeli obce, mniej dla nas pożyteczne. Wykład jego jest jasny, język czysty, mogący służyć za wzór dla tegoczesnych pisarzów i tłumaczów w dziedzinie przyrodoznastwa, którzy z niepojętem niedbalstwem we względzie czystości języka mnożą niesłychanie prędko dzieła gospodarcze, technologiczne, weterynaryjne i t. p. nie pomnąc na to, że lepiej jest mniej ale poprawnie napisać, niżeli grube tomy wydawać ladajaką polszczyzną, nie polską składnią psuć do reszty mowę ojczystą. Ale wróćmy do rzeczy. Nie można zaprzeczyć temu, że Kluka nauka gospodarstwa wiejskiego nie tyle jest systematyczna co Thaera, ale równie rozumowana; nie wina też to Kluka, który pisząc stosował się ściśle do potrzeb i pojęć naszego narodu. Ściśle systematyczny wykład gospodarstwa wiejskiego i dzisiaj jeszcze mniej przydatnym jest u nas dla większej liczby gospodarzy, którym braknie zasadniczych nauk przyrodzonych w szczególności, a dążności systematycznej w ogólności. Prawdę mówiąc to u nas niebezpiecznie jest występować ze ściśle systematycznem pismem już z tego względu, że od Niemców więcej wyobraźni i żywości mamy przy daleko mniejszym zapasie nauk zasadniczych; zkąd idzie że raczej formalnie a niżeli przedmiotowo ukształcone głowy z dzieł systematycznych więcej mogą mieć szkody a niżeli pożytku. U nas trzeba od szczegółów zaczynać i do ogólnego pojęcia rzeczy prowadzić, i tak nastręczyć każdemu przedmiot nad którym mógłby myślić a myślącemu podać sposobność do utworzenia sobie systemu, któryby już mógł bez obawy snadnie do szczegółów w swojem postępowaniu zastosować. Pominąwszy że Thaer i Kluk z innego stanowiska pisali i inne usposobienia mieli, widzimy jednakowoż w dwóch tych mężach wielkie podobieństwo. Obaj pisali z zamiłowaniem w przedmiocie, obaj natchnieni duchem obywatelstwa i pałający najszczerszą chęcią służenia rodakom. Dosyć ich pisma czytać, aby się o tem przekonać: wszędzie prawość, uczciwość, ubóstwienie dla prawdy, zaparcie się samego siebie przebija się wyraźnie. Obaj jak rzekliśmy pisali dla pożytku bliźnich, nie dla sławy autorskiej, której żądza nieraz najlepsze pomysły wypaczyła i mniej użytecznemi zrobiła. Thaera uczciły Niemcy bronzowym posągiem, u nas jeden obywatel Klukowi stawia posąg; u Niemców wszyscy jednego uczcili, u nas powinną cześć składa zasłużonemu mężowi jeden za wszystkich! Dzięki niebu, że mamy ludzi, którzy się za nas wszystkich wywiązują z powinności! Ale złączmyż się wszyscy z szanownym Ciechanowca właścicielem myślą i sercem; postawmy Klukowi obok kamiennego posągu, niepożyty większy i trwalszy z dzieł jego własnych. Wydajmy z dodatkami, jakich postęp dzisiejszy nauk wymaga, poprawnie i ozdobnie a przytem sumiennie wszystkie dzieła xiędza Krzysztofa Kluka. Tem zrobimy prawdziwą przysługę piśmiennictwu krajowemu, wzbogacimy biblioteki publiczne i prywatne, damy podstawę dalszym pracom naukowym w tym zajmującym zawodzie, zachęcimy do nich młode pokolenie. Pracą mogliby się ludzie uczeni zająć, rozebrawszy ją między siebie, a na pokrycie kosztów druku wszyscy miłośnicy i czciciele nauk przyrodzonych, a szczególniej gospodarstwa wiejskiego złożę!

Dzieła xiędza Krzysztofa Kluka kanonika kruświckiego, proboszcza ciechanowieckiego, dziekana drohickiego; urodzonego r. 1739 †. 1796.

I. Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych, albo które w kraju użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnożenie i zażycie. Tomów III. z figurami. 1) O drzewach, ziołach ogrodowych i ogrodach. 2) O drzewach i ziołach

dzikich, lasach etc. 3) O rolnictwie, zbożach, łąkach, chmielnikach, winnicach, i roślinach gospodarskich. W Warszawie roku 1777, 1778, 1779, w drukarni Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej u X. X. Schol. Piar. w 8ce. Stron 342. 307. 378.

Przedrukowane było tamże kilkakrotnie, bądź w pojedyńczych tomach, bądź wszystkie trzy razem, a mianowicie, ile mnie wiadomo, r. 1780. 1781. 1788. 1797. 1802. 1808. 1823.

II. Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie krajowych, historyi naturalnej początki i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych chowanie, rozmnożenie, choròb leczenie, dzikich łowienie, oswojenie, zażycie. Szkodliwych zaś wygubienie. Tomów IV. z figurami. Warszawa 1779 — 1780. W drukarni J. K. Mości i Rzeczypospolitej u XX. Scholarum Piarum. w 8ce. Stron 429. 411. 308. 501. Tom I. O zwierzętach ssących. T. II. O ptastwie. T. III. O gadzie i rybach. T. IV. O owadzie i robakach.

Przedrukowane, tamże 1795. 1803. 1809. 1815. 1816. 1823.

III. Rzeczy kopalnych osobliwie zdatniejszych szukanie, poznanie i zażycie. Tomów dwa: I. O rzeczach kopalnych w powszechności, o wodach, solach, tłustościach ziemnych i ziemiach, z figurami. II. O kamieniach w powszechności, o klejnotach, kruszcach, ich kopaniu i o górnictwie, z figurami. W Warszawie, roku 1781 — 1782. w 8ce. Str. 351. 354.

Przedrukowane tamże 1791. 1797. 1802.

IV. Dykcyonarz roślinny, w którym według układu Linneusza są opisane rośliny nietylko krajowe dzikie, pożyteczne albo szkodliwe: na roli, w ogrodach, oranżeryach utrzymywane; ale oraz i cudzoziemskie, któreby w kraju pożyteczne bydź mogły: albo z których mamy lekarstwa, korzenie, farby i t. d. albo które jakową nadzwyczajność w sobie mają: ich zdatności lekarskie, ekonomiczne, dla ludzi, koni, bydła, owiec, pszczół, i t. d. utrzymywanie i t. d. Z poprzedzającym wykładem słów botanicznych, i kilkokrotnym na końcu rejestrem. Tomów III. w Warszawie, w druk. Sch. Piar. 1786 — 1788. w 8ce.

Przedrukowany tamże 1803 — 1805. 8vo Tomów III. Przedrukowany tamże r. 1805. 1808. 1811.

V. Botanika dla szkół narodowych. Pierwszy raz wydana, w Warszawie, w drukarni Nadwornej J. K. Mci. i P. Kom. Ed. N. Roku 1785. 8vo. Str. 238. Tablic z figurami 6.

Przedrukowana w Wilnie 1787. r. 8vo.

S. P. i K. J. T.

PRZEGLĄD KSIĄŻEK.

W księgarniach lwowskich i na prowincyi dostać można:

Ogrodnictwo, zastosowane do potrzeb ziemianina polskiego, przez autora pism o przyozdobieniu siedlisk wiejskich, tudzież o budownictwie, zastosowanem do potrzeb ziemianina polskiego z 6. rycinami in 8vo. Lwów, nakładem Franciszka Pillera i spółki, 1845. 1 złr. 45 kr.

Poznawanie miar i wag teraźniejszych i dawniejszych w Królestwie Polskiem używanych z zagranicznemi. 4to. Warszawa. 4 złr.

Uwagi i przykłady przeciwko dręczeniu zwierząt. Książeczka poświęcona dla ludu. 16mo. W Poznaniu. 30 kr.

Anleitung zur Einrichtung und zweckmässigen Verwaltung der Forste. 2te Auflage Leipzig. 2 fl. 15 kr.

Braun-Bier-Bräuerei, 3 Auflage, Scharl München 1 fl. 8 kr.

Die bayerische Braunbier-Fabrikation und die Bieruntersuchung durch das Fuchs'sche Hallymeter mit einem **Anhange über die Anwendung des Hallymeters** zur Untersuchung von Weine, Most, Bierwürze, Brandweinmaische u. d. g. v. Dr. L. Zirl. München.

L'utilité journal special d'agriculture et d'industrie, paraissant toutes les semaines et résonant tous les journaux d'agriculture et d'industrie. 12 francs par an. S'adresser chez Dard imprimeur à Nancy.

Uwiadomienia potoczne.

Do pewnych dóbr, w obwodzie kołomejskim leżących, potrzebni są trzej ekonomowie bezżenni. Potrzebujący umieszczenia zechcą się zgłosić, rozumie się z dobremi zaświadczeniami, pod nr. 12 $^2/_4$ tu we Lwowie na szerokiej ulicy.

Młodzieniec z dobremi obyczajami i usposobieniem, potrzebujący praktyki w gospodarstwie wiejskiem, może ją mieć przy pewnym rządcy dóbr. O udzielenie bliższej wiadomości niechaj się zgłosi pod nr. 12 $^2/_4$.

Złożone są w redakcyi różne edukta dóbr mniejszych i większych na przedaż. Ktoby sobie życzył takowe przejrzeć, może to w rannych godzinach każdego dnia uczynić.